

Sygn. akt VIII K 718/o8

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w VIII Wydziale Karnym

W składzie :

Przewodniczący : SSR Rafał Stępak

Protokolant : Ewelina Siek, Justyna Grabkowska, Paulina Więckowska i K. S.,

przy udziale Prokuratora: Ewa Olech, J. S., A. W. (1), M. W., U. T., M. B. (1) i A. U.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 3 września 2013 r., 11 grudnia 2013 r., 27 lutego 2014 r., 11 kwietnia 2014 r., 13 czerwca 2014 r., 16 września 2014 r., 8 grudnia 2014 r. i 12 lutego 2015 r.

sprawy:

J. G., syna A. i M. z domu T., ur. (...) w P.,

oskarżonego o to, że :

I. w dniu 8 marca 2004 r. w Z. na ulicy (...) w woj. (...) dokonał włamania do kiosku znajdującego się na stacji PKP poprzez wybicie szyby w oknie budynku stacji, a następnie wyrwania kraty w drzwiach kiosku i kradzieży z jego wnętrza papierosów różnych marek, powodując tym stratę o łącznej wartości 1000 złotych na szkodę J. W. (1), przy czym czynu dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

II. w dniu 18 marca 2006 r. w Z. gm. P. wbrew przepisom ustawy posiadał środki odurzające w postaci dwóch porcji tzw. marihuany,

tj. o czyn z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii,

III. w okresie od około 15 lutego 2005 r. do dnia 18 marca 2006 r. w Z. gm. P. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił nieustalonym osobom środków odurzających w postaci 20 porcji tzw. marihuany sprzedając po 30 zł. za jeden gram porcji osiągając łączny dochód w kwocie około 600 złotych,

tj. o czyn z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

orzeka :

I. w ramach zarzutu z pkt II oskarżonego J. G. uznaje za winnego tego, że w dniu 18 marca 2006 r. w Z. gm. P. wbrew przepisom ustawy posiadał środki odurzające w postaci dwóch porcji ziela konopi innych niż włókniste w łącznej ilości 1,302 gram i kwalifikując ten czyn z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii skazuje go za to na tej samej podstawie wymierzając mu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności,

II. w ramach zarzutu z pkt III oskarżonego J. G. uznaje za winnego tego, że w bliżej nieustalonym okresie pomiędzy 15 lutego 2006 r. a 18 marca 2006 r. w Z. gm. P. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił nieustalonym osobom środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste

w łącznej ilości 20 gram sprzedając je po 30 złotych za jeden gram osiągając łączny dochód w kwocie 600 złotych i kwalifikując ten czyn z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. skazuje go za to na tej samej podstawie, a na podstawie art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 kk wymierza mu obok kary pozbawienia wolności grzywnę w wysokości 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych,

III. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierzone powyżej wobec oskarżonego J. G. w pkt I –II jednostkowe kary pozbawienia wolności łączy i jako karę łączną wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat tytułem próby,

V. oskarżonego J. G. uniewinnia od popełnienia czynu zarzucanego w pkt I,

VI. na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzeka przepadek dowodu rzeczowego wyszczególnionego w wykazie dowodów rzeczowych nr 01/09 pod poz. nr 1 na k. 183 akt sprawy,

VII. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zalicza oskarżonemu J. G. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach: od 18 do 19 marca 2006 r. i od 29 czerwca 2013 r. do dnia 26 lipca 2013 r. przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności zaokrąglając do pełnego dnia równa się dwóm dziennym stawkom grzywny,

VIII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zakresie czynów przypisanych w pkt I i II zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, z których wyłożone wydatki przejmuje na rachunek Skarb Państwa, zaś w zakresie czynu zarzucanego w pkt I na podstawie art. 632 pkt 2 stwierdza, iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa,

IX. zasądza na rzecz obrońcy adw. P. B. kwotę (...) (jednego tysiąca pięciuset dwunastu) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej wykonywanej z urzędu podwyższoną o stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności w przepisach o podatku od towarów i usług obowiązującą w dniu orzekania o tych opłatach.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Budynek dworca PKP w Z. mieści się przy ul. (...). W 2004 r. w jego wnętrzu znajdował się - między innymi - kiosk (...), do którego można było dostać się z ogólnodostępnej w ciągu dnia poczekalni. W godzinach nocnych wejście do poczekalni było zamknięte. Dzierżawcą kiosku (...) była w 2004 roku J. W. (1). Kiosk zabezpieczony był w ten sposób, że od strony poczekalni na ścianie pomieszczenia zainstalowana była krata metalowa na oknie o wymiarach 1,5 x 2,2 metra, natomiast na drzwiach drewnianych z płyty pilśniowej oraz okienku o wymiarach 1,5 x 0,5 metra znajdujących się w bocznej zachodniej ścianie pomieszczenia zainstalowana była krata dwuczęściowa wykonana z drutu o przekroju 15mm. W pobliżu kiosku znajdowało się przejście do łazienki, dlatego też każdy mógł tamtędy przejść (częściowo zeznania J. W. (1) – k. 2 – 2v, 3v, 607 – 608, protokół oględzin – k. 9 – 10, zdjęcia – k. 74).

J. G. bardzo często przebywał na terenie poczekalni dworca PKP w Z. przy ul. (...). Robił zakupy w kiosku prowadzonym przez J. W. (1) (częściowo zeznania J. W. (1) – k. 607).

W dniu 8 marca 2004 roku J. W. (1) pracowała w kiosku (...). W trakcie pracy zauważyła grupę osób, które przebywały w poczekalni dworca PKP spożywając alkohol. Wśród tych osób był J. G.. J. W. (1) widziała go w tym dniu w tym miejscu kilka razy. O bliżej nieustalonej godzinie mężczyzna ten podszedł do kiosku pytając, co w nim będzie. Około godziny 18.00 J. W. (1) zakończyła pracę, zamknęła pomieszczenie oraz kratę na kłódki i pojechała do domu. Około godziny 19.00 została powiadomiona telefonicznie przez kasjerkę pracującą na dworcu PKP, iż prawdopodobnie ktoś

się włamał do kiosku (...). J. W. (1) niezwłocznie udała się na miejsce zdarzenia i stwierdziwszy, iż rzeczywiście miało miejsce włamanie, zawiadomiła Policję (częściowo zeznania J. W. (1) – k. 2 – 2v, 3v, 307, 607 – 608).

Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji M. B. (2) i K. K. dokonali oględzin i stwierdzili, iż w oknie od strony północnej, w ścianie frontowej dworca PKP, częściowo wybita została szyba w jej dolnej lewej części. Krata zabezpieczająca boczną ścianę zachodnią kiosku - drzwi i okno - została natomiast wyrwana ze ściany wraz z kołkami rozporowymi. Na drzwiach kiosku brak było śladów podważania, nad klamką widoczne zaś były ślady po wyrwaniu zamka – zasuwę (częściowo zeznania J. W. (1) – k. 2 – 2v, 307, 607 – 608, zeznania M. B. (2) – k. 131v – 132, 609, protokół oględzin – k. 9 – 10, zdjęcia – k. 74).

Na miejscu zdarzenia zabezpieczono ślady linii papilarnych utrwalone na czterech kawałkach przezroczystej folii daktyloskopijnej (protokół oględzin – k. 9 – 10). Jeden z nich - oznaczony nr 6 - zabezpieczony na paczce papierosów z napisem (...), leżącej na półce pod ladą wewnątrz kiosku, pochodził od wielkiego palca lewej ręki J. W. (2) (protokół oględzin – k. 9 – 10, opinia biegłego – k. 70 – 72). Drugi ślad - oznaczony nr 4 - zabezpieczony na zewnętrznej stronie ramy okna znajdującego się z lewej strony drzwi wejściowych do kiosku - zgodny był z odwzorowaniem porównawczym linii papilarnych dłoni lewej ręki J. G.. Pozostałe ślady linii papilarnych pochodziły od nieustalonych osób (protokół oględzin – k. 9 – 10, opinie biegłych – k. 70 – 72, 99 – 104, zdjęcia - k. 74).

Wskutek dokonanej kradzieży z włamaniem J. W. (1) utraciła papierosy różnych marek o łącznej wartości 1 000 złotych (częściowo zeznania J. W. (1) – k. 2 - 2v, 607).

W dniu 8 marca 2004 r. J. G. odwiedził w godzinach wieczornych A. J. oraz w bliżej nieokreślonej porze czasu żonę A. K., aby złożyć im życzenia z okazji Dnia Kobiet (zeznania A. K. - k. 730, A. J. - k. 813 – 814).

J. G. w bliżej nieustalonym okresie pomiędzy 15 lutego 2006 roku a 18 marca 2006 roku w Z., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, udzielił nieustalonym osobom środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste w łącznej ilości 20 gram sprzedając je po 30 złotych za jeden gram i osiągając łączny dochód w kwocie 600 złotych. Informacje odnośnie odpłatnego udzielaniu nieustalonym osobom środków odurzających w postaci marihuany funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji P. uzyskali w toku czynności operacyjnych. Uzyskane informacje operacyjne wskazywały również na to, iż w dniu 18 marca 2006 roku J. G. posiadał będzie przy sobie przeznaczone na sprzedaż środki odurzające w postaci marihuany (częściowo wyjaśnienia J. G. – k. 200 – 201, 606, zeznania J. K. – k. 206v, 610 – 611).

W dniu 18 marca 2006 roku około godziny 12.00 funkcjonariusze Policji J. K., T. H. oraz K. R. (1) w związku z realizacją uzyskanych informacji operacyjnych udali się do Zalesia Górnego na ul. (...), gdzie zamieszkiwał J. G. (zeznania J. K. – k. 206v, 610 – 611). J. G. - po nieudanej próbie ucieczki - został zatrzymany w okolicy swojego miejsca zamieszkania. W trakcie czynności zatrzymania funkcjonariusz J. K. zmuszony był użyć różnych środków przymusu, w tym siły fizycznej koniecznej do przełamania uporczywego oporu zatrzymanego (częściowo wyjaśnienia J. G. – k. 200 – 201, 288 – 289, 606 – 607, częściowo zeznania M. G. – k. 188v – 190v, 308 – 309, 611 – 612, zeznania J. K. – k. 206v – 207, 610 – 611, protokół zatrzymania – k. 177). O godzinie 12.05 tego samego dnia J. G. został przeszukany. W toku przeprowadzonej czynności ujawniono w prawej dłoni zatrzymanego dwie torebki foliowe z zawartością suszu roślinnego (protokół przeszukania – k. 178 – 180). Funkcjonariusze Policji dokonali przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych w miejscu zamieszkania J. G. – w trakcie tej czynności nie ujawniono żadnych przedmiotów pochodzących z przestępstwa bądź służących do jego popełnienia (protokół przeszukania – k. 185 – 186). O godzinie 12.55 tego samego dnia funkcjonariusz K. R. (1) użył testera narkotykowego KN REAGENT 909 w celu sprawdzenia ujawnionej u J. G. substancji suszu roślinnego koloru zielonego z wynikiem pozytywnym wskazującym, iż substancją tą jest marihuana (protokół użycia testera narkotykowego – k. 181). Po przeprowadzeniu badań fizykochemicznych okazało się, że susz roślinny zabezpieczony w trakcie przeszukania J. G. stanowi ziele konopi innych niż włókniste o wadze odpowiednio w pierwszej torebce 0,602 grama netto, a w drugiej 0,700 grama netto (opinia biegłego – k. 243 – 245).

W toku postępowania karnego, w związku z zachodzącymi wątpliwościami co do poczytalności J. G. spowodowanymi podejrzeniem jego uzależnienia od narkotyków, dopuszczono dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Biegli, po badaniu sądowo – psychiatrycznym przeprowadzonym w trybie ambulatoryjnym w W. w dniu 30 listopada 2006 roku, nie stwierdzili u J. G. objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Wywiedli, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby w okresie zarzucanych mu czynów miał on zniesioną lub ograniczoną zdolność ich rozpoznania lub kierowania swoim postępowaniem. Jednocześnie biegli uznali, iż J. G. może brać udział w postępowaniu procesowym (opinia sądowo – psychiatryczna – k. 278 – 279).

J. G. był uprzednio karany sądownie: wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy M. w W. z dnia 30 stycznia 2002 roku w sprawie III K 978/01 za czyn z art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 14 października 2002 roku w sprawie VIII K 387/01 za czyn z art. 280 § 1 kk oraz wyrokiem Sądu Rejonowego w Piasecznie z dnia 7 lipca 2008 roku w sprawie II K 476/08 za czyn z art. 279 § 1 kk (dane o karalności – k. 989).

Oskarżony, przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego (k. 200 – 201), przyznał się do posiadania środków odurzających oraz do ich udzielania nieustalonym osobom. Wyjaśnił, że w dniu 18 marca 2006 roku został zatrzymany przez „cywilnych policjantów” przed swoją posesją – policjanci ujawnili przy nim dwie porcje marihuany, którą miał na sprzedaż. Oskarżony wyjaśnił również, że od około 15 lutego 2006 roku do 15 marca 2006 roku w W. „przy rotundzie” zakupił trzykrotnie lub czterokrotnie od nieznanego mu mężczyzny marihuanę w porcjach po 5 gramów płacąc za nią po 25 złotych za 1 gram. Następnie sprzedawał ów narkotyk różnym nieznanym mu osobom, biorąc za jedną porcję jednogramową 30 złotych – w ten sposób osiągał zysk w wysokości 5 złotych za jedną porcję. J. G. podkreślił, że nie zna osób, którym sprzedawał marihuanę – umawiał się z nimi w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, a środki odurzające nosił zawsze przy sobie. Wskazał, iż namiary na niego - numer telefonu - przekazał „paru osobom całkiem przypadkowym” w pubie U (...) w Z.. Dodał, iż aparat telefoniczny, z którego korzystał, „rozleciał się” podczas jego zatrzymania, a następnie uległ zagubieniu podczas próby ucieczki funkcjonariuszom Policji.

Podczas rozprawy w dniu 16 stycznia 2007 roku w sprawie VIII K 11/05 (k. 287 – 289) oraz w dniu 3 września 2013 roku w sprawie VIII K 718/08 (k. 606 – 607) J. G. nie potwierdził złożonych w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnień. Oskarżony przyznał się jedynie do posiadania środków odurzających stwierdzając, iż nigdy w życiu nimi nie handlował, a jedynie posiadał je przez jeden dzień. W toku rozprawy oskarżony nie przyznał się również do włamania do kiosku na dworcu PKP w Z..

W dniu 16 stycznia 2007 roku J. G. wskazał, iż wyjaśnienia w dniu 19 marca 2006 roku złożył pod przymusem, gdyż na komendzie został pobity i okradziony przez policjantów, którzy go zatrzymali. Z jego dalszej relacji wynika, iż marihuanę, która została przy nim ujawniona, dostał podczas imprezy w pubie jako prezent urodzinowy - żeby sobie zapalił - od nieznanego mężczyzny. Mężczyzna ten wziął od niego numer telefonu i miał odebrać sprezentowany narkotyk, gdyby oskarżony go nie wypalił. W dniu 18 marca 2006 roku w godzinach porannych odebrał telefon i myśląc, iż rozmawia z tym mężczyzną podał mu adres swojego miejsca zamieszkania, aby mógł on odebrać marihuanę. Na miejsce spotkania przyjechał jednak funkcjonariusz Policji. J. G. nie pamiętał jak wyglądał mężczyzna, od którego otrzymał marihuanę, więc pomyślał, że to on. Gdy mężczyzna „rzucił się” na niego, J. G. przestraszył się i zaczął uciekać myśląc, że to bandyta.

W dniu 3 września 2013 roku oskarżony konsekwentnie przyznał się tylko do posiadania narkotyków. Potwierdził swoje wyjaśnienia z dnia 16 stycznia 2007 roku dodając, iż chciał zwrócić otrzymaną marihuanę, ale nie wiedział komu. Podkreślił, że na urodzinach ktoś usilnie chciał wcisnąć mu narkotyki – oskarżony mówił, że nie chce, ale ktoś był tak natrętny, że mu to „wcisnął”. Zdaniem oskarżonego daty podane przez niego podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego zostały wymyślane – dla policjantów nie było bowiem ważne „od kiedy do kiedy”, a jedynie to, żeby się przyznał.

Wyjaśnienia oskarżonego wraz z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 kpk, zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują - w ocenie Sądu - na nadanie im przymiotu pełnej wiarygodności na każdym z etapów postępowania. Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia złożone przez niego podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 200 – 201), podczas którego J. G. przyznał się zarówno do posiadania, jak i udzielania środków odurzających innym osobom. Zgodny z prawdą jest również opis sposobu pozyskiwania klientów i kontaktu z nimi oraz cena za jaką oskarżony sprzedawał narkotyki. Wskazane okoliczności znajdują bowiem potwierdzenie w zeznaniach J. K. (k. 206v – 207, 610 – 611) uznanych przez Sąd za w całości za wiarygodne. Natomiast wyjaśnienia złożone w toku postępowania sądowego w odniesieniu do zarzutu udzielania środków odurzających innym osobom nie zasługują na wiarę. Prawdziwe są jedynie fragmenty wyjaśnień złożonych na rozprawie dotyczące nieprzyznania się do dokonania kradzieży z włamaniem oraz przyznania się do posiadania narkotyków. Oskarżony w trakcie tych wyjaśnień opisał na rozprawie szczegółowo sytuację, jaka miała rzekomo mieć miejsce podczas czynności jego zatrzymania oraz po jej zakończeniu, a mianowicie - pobicie go przez funkcjonariuszy Policji. Opisana przez niego przemoc, jakiej miał doznać ze strony funkcjonariuszy Policji nie jest jednak przedmiotem niniejszej sprawy, a więc jedynie na marginesie wspomnieć należy, iż w sprawie tej toczyło się postępowanie przygotowawcze (1 Ds. 242/06/II), które umorzone zostało postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Piasecznie z dnia 28 czerwca 2006 roku (k. 1004 – 1009) z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu. Zdaniem Sądu nie można przyjąć, iż wyjaśnienia złożone przez oskarżonego na etapie postępowania przygotowawczego, w których przyznał się on do posiadania oraz udzielania środków odurzających, złożone zostały pod presją funkcjonariuszy Policji. Przeczą temu zgodne zeznania J. K. (k. 206v – 207, 610 – 611), M. K. (1) (k. 814), K. G. (k. 902) oraz K. R. (2) (k. 983 – 984), a także wnioski płynące ze wspomnianego już postanowienia Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Piasecznie z dnia 28 czerwca 2006 roku. Dodatkowo stwierdzić należy, iż wyjaśnienia J. G. złożone na rozprawie, w których opisuje on sposób, w jaki znalazł się w posiadaniu środków odurzających, nie wydają się ani logiczne ani prawdopodobne. Oskarżony twierdził bowiem, iż środki te dostał od nieznanego sobie osoby podczas urodzin, a wręcz - że zmuszony został do ich przyjęcia. J. G. tłumaczył również, że chciał oddać narkotyki, ale nie wiedział komu. Nie wyjaśnił jednak dlaczego - chcąc się pozbyć środków odurzających - po prostu tego nie zrobił i np. ich nie wyrzucił. Zdaniem Sądu taka wersja wydarzeń - odnośnie zarzutu udzielania środków odurzających i sposobu wejścia w ich posiadanie - jaką przedstawił oskarżony w toku postępowania sądowego, przeczy zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyjaśnienia te w zakresie negowania udzielania środków odurzających oraz powodów i czasu ich posiadania stanowią – zdaniem Sądu – uprawnioną formę obrony, przyjętą przez niego na potrzeby postępowania, która miała uchronić go przed poniesieniem odpowiedzialności karnej za dokonane czyny. Teza postawiona przez oskarżonego jakoby wyjaśnienia na etapie postępowania przygotowawczego złożył on w warunkach wyłączających swobodę wyjaśnień nie znalazła potwierdzenia w jakichkolwiek dowodach zasługujących na nadanie im przymiotu wiarygodności. Reasumując, wyjaśnienia złożone przez oskarżonego podczas przesłuchania w dniu 19 marca 2006 r. są logiczne, rzeczowe i jasne. Mają charakter wypowiedzi obiektywnej, przedstawiającej rzeczywisty przebieg zdarzeń.

Wyjaśnienia dotyczące samego faktu posiadania narkotyków korelują z uznanymi za prawdziwe zeznaniami świadków a ponadto znajdują oparcie w dowodach o charakterze nieosobowym zebranych na etapie postępowania przygotowawczego. Z tych przyczyn brak było podstaw do ich zakwestionowania.

Sąd miał w polu widzenia, iż J. G. konsekwentnie nie przyznawał się do dokonania kradzieży z włamaniem do kiosku na stacji PKP w Z.. Żaden z dowodów osobowych czy też nieosobowych nie zaprzeczył jego wyjaśnieniom. W opinii Sądu brak jest więc jakichkolwiek uzasadnionych podstaw, aby kwestionować prawdziwość słów oskarżonego odnośnie tej kwestii. Ujawnione ślady daktyloskopijne potwierdzają jedynie to, iż oskarżony przebywał w bezpośredniej bliskości kiosku i mógł wówczas dotknąć zewnętrznej strony ramy okna znajdującego się z lewej strony drzwi wejściowych do kiosku - w miejscu, w którym później ślady te znaleziono.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania J. W. (1) (k. 2 – 2v, 3v, 76v, 137, 307, 607 – 608) za wyjątkiem fragmentów złożonych na rozprawie w dniu 14 lutego 2007 r., gdy oszacowała wartość strat na kwotę ok. 1500 zł. Podczas pierwszego przesłuchania na Policji kobieta określiła tę wartość na 1000 zł., natomiast podczas ostatniego przesłuchania na rozprawie - na kwotę pomiędzy 1000 a 1500 złotych. Biorąc pod uwagę fakt, iż zeznania składane bezpośrednio po zdarzeniu mają większą wartość, gdyż były tzw. relacją "na świeżo", Sąd doszedł do przekonania, iż to właśnie wtedy J. W. (1) - zapoznawszy się dokładnie ze stratami - była w stanie podać ich rzeczywistą wartość.

Odnosząc się do wypowiedzi J. W. (1) w zakresie uznanym za prawdziwy trzeba zauważyć, iż pokrzywdzona po raz pierwszy przesłuchana została w toku postępowania przygotowawczego tego samego dnia, kiedy doszło do kradzieży z włamaniem do kiosku (...). Zeznawała ona jeszcze trzykrotnie w toku postępowania przygotowawczego, na rozprawie w sprawie VIII K 11/05 oraz na rozprawie w dniu 3 września 2013 roku. Jej relacje w tym zakresie są rzeczowe, jasne i logiczne na każdym z etapów postępowania. Świadek szczegółowo przedstawiła znany jej przebieg zajścia. Jej słowa znalazły oparcie w zeznaniach M. B. (2) (k. 131v – 132, 608 – 609), a także w dowodach nieosobowych w postaci protokołu oględzin (k. 9 – 10) oraz zdjęć (k. 74). Brak jest w nich jakichkolwiek wewnętrznych sprzeczności. Sąd miał w polu widzenia, iż będąc osobą pokrzywdzoną w niniejszej sprawie, miała ona interes w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu sprawy i znalezieniu oraz skazaniu sprawcy przestępstwa. Z tej przyczyny jej relacja została poddana szczególnie wnikliwej analizie – nie dostrzeżono jednak, aby w jakikolwiek sposób starała się ona wpłynąć na treść późniejszego rozstrzygnięcia mogącego zapaść w toku procesu. Sąd zwrócił uwagę na fakt, iż świadek nie starała się za wszelką cenę znaleźć winnego i obciążyć oskarżonego, stwierdzając, między innymi, że o przestępstwo podejrzewa mężczyznę o pseudonimie (...), ale nie chodzi jej o odzyskanie skradzionego mienia, tylko o to, żeby zainteresowano się wskazanym przez nią mężczyzną i żeby on wiedział, że „Policja ma na niego oko”. Świadek dodała, że mężczyzna ten w dzień włamania przebywał na dworcu od godziny 14.00 do zakończenia przez nią pracy i wydawało jej się, że obserwuje on jej kiosk. Należy przy tym zaznaczyć, iż J. W. (1) nie wyrażała w żaden sposób pewności, że to wskazany przez nią mężczyzna dokonał przestępstwa na jej szkodę. Pokrzywdzona opisała dokładnie zabezpieczenia kiosku, skradzione z niego rzeczy oraz to, w jaki sposób sprawca dostał się do pomieszczenia, a zeznania te stały się podstawą poczynionych ustaleń faktycznych. Świadek zeznała również, że w dniu 8 marca 2004 roku przed kioskiem „na poczekalni siedziało kilku mężczyzn, beczynninie, bez celu” i że jej zdaniem jedna z tych osób dokonała kradzieży z włamaniem. J. W. (1) nie była jednak w stanie podać danych osobowych w/w osób. Świadek zeznała również, że od kasjerki z dworca dowiedziała się, że osoby, które kręciły się w okolicy jej kiosku miały kaptury na głowach i że nie byłaby ona w stanie ich rozpoznać, a nawet powiedzieć ile ich było. W toku przesłuchania w dniu 9 marca 2004 roku świadek zeznała, że w trakcie wykonywania czynności przez Policję rozpoznała dwóch mężczyzn, którzy spożywali alkohol na terenie dworca w dniu 8 marca 2004 roku. Wraz z nimi były jednak jeszcze inne osoby. W dniu 22 grudnia 2004 roku J. W. (1) stwierdziła, że nie zna osoby J. G.. W trakcie rozprawy w sprawie VIII K 11/05 w dniu 14 lutego 2007 roku świadek oznajmiła - widząc oskarżonego - że spostrzegła go kilkakrotnie w dniu 8 marca 2004 roku – był na stacji PKP, chodził kilka razy w tą i z powrotem oraz pytał, co będzie w miejscu kiosku. J. W. (1) chciała nawet zadzwonić na Policję, ponieważ osób siedzących w poczekalni było dużo i piły one alkohol, ale córka powiedziała jej, żeby dała sobie spokój. W dniu 3 września 2013 roku J. W. (1) potwierdziła powyższe zeznania dodając, że kiosk był w rozbudowie i dlatego J. G. pytał, co w nim będzie. Świadek zeznała, że oskarżony bardzo często przebywał na terenie poczekalni z kolegami lub psem, robił również u niej zakupy. J. W. (1) wyraziła swoją opinię, w myśl której „nie było to pożądane towarzystwo”, ponieważ dokuczali wtedy bardzo pracownikom stacji PKP, palili papierosy oraz pili wino.

Z zeznań świadka wynika, iż klienci kiosku oraz inne osoby miały dostęp do jego okna i drzwi, ponieważ znajdowało się tam przejście do łazienki, a więc każdy mógł tam podejść.

Zdaniem Sądu odnosząc się do zeznań pokrzywdzonej należy oddzielić informacje dotyczące poczynień świadka w dniu zdarzenia, sposobu zabezpieczenia należącego do niej kiosku oraz skutków włamania od jej spekulacji i podejrzeń co do osoby sprawcy. J. W. (1) nie była bowiem naocznym świadkiem kradzieży. Sąd uznał więc jej zeznania za wiarygodne, nie mógł jednak na ich podstawie ustalić sprawcy przestępstwa, ponieważ świadek przyjechała do kiosku w momencie, gdy włamanie zostało już dokonane. Jej zeznania są więc istotne de facto jedynie w zakresie sposobu

i rodzaju zabezpieczeń kiosku, ustalenia przedziału czasowego popełnienia przestępstwa oraz mienia, które w jego wyniku zostało utracone.

W niniejszej sprawie zeznania złożyło sześciu funkcjonariuszy Policji – M. B. (2) (k. 131v – 132, 608 – 609), S. F. (k. 78v, 325, 609 – 610), J. K. (k. 206v – 207, 610 – 611), M. K. (1) (k. 814), K. G. (k. 902) oraz K. R. (2) (k. 983 – 984).

Świadkowie M. B. (2) oraz S. F. zeznawali w związku z kradzieżą z włamaniem do kiosku na stacji PKP w Z..

M. B. (2) wraz z K. K. wykonywał oględziny miejsca dokonania przestępstwa w nocy z 8 na 9 marca 2004 roku. W toku postępowania przygotowawczego opisał wtedy wyczerpująco wygląd miejsca popełnienia przestępstwa – sposób, w jaki sprawca dostał się na teren poczekalni, a następnie do kiosku. Świadek wyraził przypuszczenie, że sprawca, wrywając kratę zabezpieczającą okno, musiał zapierać się nogami o ścianę poniżej tego okna. Po okazaniu materiału poglądowego M. B. (2) stwierdził ponadto, że ślad nr 4 ujawniony na zewnętrznej stronie ramy okna kiosku mógł powstać podczas włamania – jego zdaniem nikt celowo nie wkładał ręki pod kratę w celu, na przykład, oparcia się. Świadek dodał, że odwzorowania linii papilarnych utrwalone na folii są zgodne z odwzorowaniem porównawczym linii papilarnych lewej dłoni sprawcy, a więc „mogło się zdarzyć”, że ręka ta mogła się sprawcy „obsunąć” przy wrywaniu kraty lub mógł się on o nią zapierać.

S. F. zeznał, że w trakcie przeprowadzonych czynności służbowych ustalił, iż osobą mogącą dokonać przedmiotowego włamania może być osoba o pseudonimie (...). W początkowym stadium prowadzonych czynności funkcjonariusz nie znał ani nazwiska ani miejsca zamieszkania tej osoby, jednak w trakcie dalszych czynności ustalił, że osobą określaną powyższym pseudonimem może być J. G.. S. F. dodał, że nigdy go nie widział, ani nie rozmawiał z nim. W toku rozprawy w dniu 19 kwietnia 2007 roku w sprawie VIII K 11/05 świadek zeznał, że informacje uzyskał w drodze operacyjnej oraz że kojarzy oskarżonego – miał z nim styczność, aczkolwiek więcej o nim słyszał. Podczas rozprawy w dniu 3 września 2013 roku świadek nie pamiętał czynności prowadzonych w związku z kradzieżą z włamaniem do kiosku na stacji PKP w Z.. Potwierdził jednak swoje wcześniejsze zeznania stwierdzając, że jeżeli tak zeznał, to tak musiało być. S. F. dodał, że po tylu latach nie pamięta już dlaczego sprawcą przestępstwa miał być mężczyzna o pseudonimie (...) – mogły być bowiem różne źródła, z których dowiedział się o osobie ewentualnego sprawcy.

Zeznania M. B. (2) oraz S. F. Sąd uznał za wiarygodne w całości, albowiem zeznawali oni w sposób spójny, logiczny, konsekwentny i stanowczy. Ich wypowiedzi znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie, zeznania M. B. (2) w szczególności w protokole oględzin (k. 9 – 10) oraz w zdjęciach (k. 74), natomiast depozycje S. F. w zeznaniach J. W. (1) (k. 2 – 2v, 3v, 76v, 137, 307, 607 – 608). Należy jednak zaznaczyć, iż S. F. wskazał jedynie potencjalnego sprawcę przestępstwa, nie mając żadnej pewności co do prawdziwości tego wskazania. Jak sam zeznał osoba o pseudonimie (...) to osoba „mogąca dokonać” włamania, a osobą określaną tym pseudonimem „może być” J. G.. Niewątpliwie więc świadek zeznawał zgodnie ze swoim stanem wiedzy, wyrażając pewne spekulacje i podejrzenia co do osoby sprawcy uzyskane w drodze operacyjnej, nie był on jednak naocznym świadkiem kradzieży z włamaniem i nie dysponował żadnym bezspornym dowodem wskazującym na sprawcę tego przestępstwa. Podobnie należało uznać jeśli chodzi o wskazany przez M. B. (2) sposób przełamania zabezpieczenia kiosku i pozostawione ślady linii papilarnych. Na podstawie tylko i wyłącznie subiektywnego przekonania odnośnie potencjalnego sposobu dostania się sprawcy do wnętrza i pozostawienia przez niego śladu oznaczonego później jako nr 4 nie można przyjąć - w sposób nie budzący żadnych wątpliwości - iż ślad ten, pozostawiony przez J. G., powstał właśnie podczas wrywania kraty.

Zeznania J. K., dotyczące zarzucanych oskarżonemu czynów wypełniających znamiona przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Sąd uznał za wiarygodne w całości. Zeznawał on w sposób spokojny i zdystansowany. Przedstawił przebieg wydarzeń tak, jak go zapamiętał, a jego wypowiedzi są spójne i logiczne. Nie zawierają one również żadnych wewnętrznych sprzeczności oraz korelują z pozostałym materiałem dowodowym w zakresie uznanym za wiarygodny. Fakt, że podczas przesłuchania w toku rozprawy świadek przyznał, że nie kojarzy oskarżonego oraz nie pamięta do jakiej sprawy był on zatrzymany, a po odczytaniu złożonych przez niego zeznań oznajmił, że kojarzy fakty, ale nie przypomina sobie wszystkich szczegółów - zdaniem Sądu, świadczy o spontanicznym charakterze wypowiedzi

J. K. - nie starał się on bowiem za wszelką cenę dowieść, że doskonale wszystko pamięta. Uczciwie przyznał, że wielu rzeczy nie pamięta, co - mając na uwadze zasady wiedzy i doświadczenia życiowego - jest spowodowane upływem czasu. W ocenie Sądu świadczy to również i o tym, że świadek starał się przedstawić tylko te fakty, co do których zaistnienia był pewien. W trakcie przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego J. K. miał okazję zeznawać spontanicznie, wkrótce po zatrzymaniu oskarżonego. Wskazał wówczas, że w dniu 18 marca 2006 roku wraz z T. H. oraz K. R. (1), w związku z realizacją uzyskanych informacji operacyjnych, udał się do Zalesia Górnego. Z posiadanej przez nich wiedzy wynikało, że ma tam miejsce udzielanie środków odurzających oraz ich przechowywanie. Następnie J. K. opisał szczegółowo przebieg zatrzymania J. G., w trakcie którego zmuszony był stosować chwytów obezwładniające, albowiem oskarżony wyrwał mu się i próbował uciec. Opis zachowania oskarżonego przedstawiony przez świadka koreluje z wyjaśnieniami J. G. oraz z zeznaniami jego matki, zaś jeśli idzie o przeprowadzone czynności dowodowe - znajduje oparcie w protokole przeszukania J. G. (k. 178 - 180), protokole przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych w Z., ul. (...) (k. 185 - 186), protokole zatrzymania (k. 177), opinii biegłego (k. 243 - 245) oraz protokole użycia testera narkotykowego (k. 181).

Zdaniem Sądu zeznania świadka mają charakter wywarzony i neutralny - nie wykazywał on emocjonalnego nastawienia do sprawy starając się opisać fakty, które znał z własnych obserwacji bądź z materiału operacyjnego, zachowując do nich dystans. Brak jest jakichkolwiek podstaw do powzięcia przypuszczenia, aby jego wypowiedzi były fałszywe. Co najważniejsze, korelują one z uznanymi za prawdziwe wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi w dniu 19 marca 2006 r.

Należy z całą stanowczością zaznaczyć, iż Sąd podczas oceny zeznań wskazanych wyżej funkcjonariuszy Policji nie kierował się pracą wykonywaną przez jako jedyną przesłanką nadania ich zeznaniom przymiotu wiarygodności. Oczywiście, będąc osobami obcymi i nie zaangażowanymi w sprawę, a ponadto poprzez pełnienie służby w Policji osobami zaufania publicznego, nie mieli oni żadnego interesu, aby składać zeznania niekorzystne dla oskarżonego. Jak już wyżej zaznaczono, złożenie fałszywej relacji mogłoby ich również narazić na poniesienie odpowiedzialności karnej, co w konsekwencji groziłoby wydaleniem ze służby. Oprócz tego jednak, Sąd dał wiarę ich zeznaniom, ponieważ są one wzajemnie zgodne, konsekwentne, logiczne i przekonujące. Stoją niekiedy w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami jego matki, które jednak charakteryzują się niezwykle emocjonalnym stosunkiem do sprawy oraz dążeniem do uniknięcia przez J. G. odpowiedzialności karnej. Również bezpośredni kontakt z funkcjonariuszami Policji na rozprawie sprawił, że Sąd utwierdził się w przekonaniu o ich obiektywizmie. Świadczy o tym relacjonowanie przebiegu wydarzeń, o których posiadali wiedzę w sposób, który w opinii Sądu nie budzi żadnych wątpliwości co do ich prawdziwości.

W tym miejscu należy wskazać, iż Sąd mając w polu widzenia fakt zakwestionowania przez oskarżonego wskazanych wcześniej wyjaśnień, które miały być wypowiedziane pod wpływem nacisków słownych i fizycznych osób go przesłuchujących, przesłuchał w charakterze świadka funkcjonariuszy Policji M. K. (1), K. G. oraz K. R. (2). Sąd dokonał oceny ich zeznań ze szczególną wnikliwością. Zeznali oni zgodnie, że nigdy nie zdarzyło im się wywierać nacisku na podejrzanego ani wymuszać złożenia przez niego wyjaśnień określonej treści. Funkcjonariusze opisali przebieg czynności przesłuchania podkreślając dobrowolność podejrzanego w zakresie przyznania się do zarzucanych czynów oraz składania wyjaśnień. W opinii Sądu zeznania świadków są w pełni wiarygodne. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania ich prawdziwości. Należy jednak zauważyć, iż wypowiadali się oni jedynie ogólnie na temat sposobu przeprowadzenia czynności przesłuchania, a w związku z tym Sąd nie mógł na podstawie ich zeznań dokonać ustaleń faktycznych relewantnych w niniejszej sprawie. Są one jednak o tyle istotne, że pozwalają uznać, iż w toku postępowania przygotowawczego oskarżony złożył wyjaśnienia swobodnie i spontanicznie. Zaznaczyć ponadto należy, iż wskazani świadkowie będąc osobami zaufania publicznego nie mieli żadnego interesu, aby składać fałszywe zeznania na niekorzyść oskarżonego, tym bardziej, że mieli świadomość tego, że mogłoby to ich narazić na odpowiedzialność dyscyplinarną i karną. Mając na uwadze powyższe Sąd doszedł do jednoznacznego wniosku, iż czynność procesowa przesłuchania J. G. na etapie postępowania przygotowawczego została przeprowadzona w sposób prawidłowy.

Świadek M. G. - matka oskarżonego - złożyła zeznania w toku postępowania przygotowawczego oraz na rozprawie (k. 188 – 190v, 308 – 309, 611 – 612). Treść jej depozycji co do zasady pokrywa się z wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi przez niego na etapie postępowania sądowego. M. G. opisała szczegółowo dramatyczny - w jej mniemaniu - przebieg zatrzymania J. G. w dniu 18 marca 2006 roku. Dodała, że od syna dowiedziała się, że posiadane przez niego narkotyki otrzymał on w prezencie od kolegi na urodziny, ponieważ „taki jest u nich zwyczaj”. Zdaniem Sądu M. G. starała się przedstawić oskarżonego w jak najbardziej korzystnym świetle, co nie dziwi Sądu, jako że jest to osoba dla niej najbliższa. Z jej zeznań wynika jednak niezbitcie, abstrahując od przyczyn takiego stanu rzeczy wskazanych przez świadka, iż oskarżony w dniu 18 marca 2006 roku posiadał przy sobie środki odurzające oraz że nie był to jego pierwszy kontakt z narkotykami. M. G. zeznała bowiem, że J. G. „popalał” narkotyki jak miał 15 – 16 lat, ale potem przyrzekł rodzicom, że więcej tego nie zrobi. Jej zdaniem syn nie miał później kontaktu z narkotykami. Podkreślić należy, iż zeznania M. G. w zakresie opisu czynności zatrzymania J. G. są wynikiem subiektywnej oceny sytuacji, w jakiej oskarżony znalazł się w związku z przeprowadzanymi przez funkcjonariuszy Policji czynnościami służbowymi. Zeznania M. G. Sąd uznał za wiarygodne w części, w której opisała ona zwyczaje kultywowane przez oskarżonego w dniu 8 marca, tj. w Dniu Kobiet. Świadek zeznała bowiem, że J. G. tego dnia daje jej kwiatek, potem jedzie do swojej siostry, a także obdarowuje wszystkie kobiety w rodzinie – w ocenie Sądu bowiem brak jest jakichkolwiek dowodów, które pozwoliłyby ustalić, że oskarżony nie miał takiego zwyczaju, tym bardziej, że zeznania M. G. w tym zakresie znajdują potwierdzenie w uznanych za prawdziwe relacjach zeznaniach A. K. (k. 730) oraz A. J. (k. 813 – 814). W pozostałej części zeznania świadka nie mogą stanowić podstawy do ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy. Świadek nie posiadała bowiem żadnej wiedzy na temat udostępniania środków odurzających innym osobom przez jej syna, natomiast w czasie składania zeznań skupiła się na nieprawidłowościach występujących jej zdaniem podczas zatrzymania J. G., które nie są przedmiotem niniejszej sprawy. Z zeznań M. G. wyłania się ponadto obraz zażytych relacji łączących ją z synem. Świadek reagowała niezwykle emocjonalnie opowiadając o tym, że został on pobity przez funkcjonariuszy Policji. M. G. była zainteresowana w uzyskaniu korzystnego dla oskarżonego rozstrzygnięcia i uniknięciu przez niego odpowiedzialności karnej za zarzucone mu czyny. Jej wypowiedzi obarczone są niezwykle subiektywnym nastawieniem do sprawy. Nie budzi żadnych wątpliwości, iż starała się ona przedstawić oskarżonego w korzystnym świetle, krytykując przy tym postępowanie funkcjonariuszy Policji. Przypomnieć jednak należy, iż J. K. w sposób pewny i stanowczy oraz bez emocjonalnego zaangażowania w sprawę opisał przebieg zatrzymania oskarżonego, podczas którego ujawniono przy nim środki odurzające, a także fakt, iż J. G. udzielał ich nieustalonym osobom przed dniem zatrzymania, a Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania jego zeznań.

W opinii Sądu wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania sądowego oraz częściowo zeznania jego matki pozostają w sprzeczności z wyczerpującymi zeznaniami funkcjonariuszy Policji, które Sąd uznał za w pełni wiarygodne, zaś na podstawie depozycji J. K. ustalił - w odniesieniu do czynów z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii - opisany powyżej stan faktyczny.

Osobami powołanymi na świadków w niniejszej sprawie byli również siostra oskarżonego D. F. (k. 118v, 307 – 308, 728) oraz jego brat A. K. (k. 730). Sąd uznał wypowiedź D. F. za nieprawdziwą. Podkreślić należy, iż w toku postępowania przygotowawczego nie wspomniała ona nic o tym, aby oskarżony był u niej w dniu 8 marca 2004 r. Wskazała na ten fakt dopiero na rozprawie. Zdaniem Sądu miało to na celu stworzenie dla oskarżonego alibi. Gdyby istotnie był u niej tego dnia, to z pewnością wspomniałaby o tym podczas przesłuchania na Policji, które było jeszcze w roku 2004 r., w pewnym oddaleniu czasowym od dnia zdarzenia. Należało uznać - biorąc pod uwagę wpływ czasu na sposób odtwarzania zapamiętanych spostrzeżeń i ich zacieranie się w pamięci - iż jest niemożliwe, aby nagle o tym sobie przypomniała po prawie trzech latach od zajścia.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania A. K.. Korespondują one z wypowiedziami A. J. i M. G. - w zakresie uznanym za prawdziwy. Podkreślić należy, że zeznania te nie przyczyniły się do poczynienia żadnych ustaleń faktycznych w odniesieniu do znamion czynów zabronionych będących przedmiotem zarzutów postawionych oskarżonemu, zaś wiedza świadka ograniczała się do ogólnego przedstawienia zwyczajów J. G. w Dniu Kobiet.

Za prawdziwe uznano zeznania A. J. (k. 813 – 814). Pozostawała ona w wieloletniej relacji koleżeńskiej z oskarżonym. Zeznała, że J. G. regularnie odwiedzał ją w Dniu Kobiet. Dodała, iż wydaje się jej, że był także w dniu 8 marca 2004 r. Jej wypowiedź pozwoliła ustalić, że J. G. miał w zwyczaju odwiedzać znane sobie kobiety w dniu 8 marca. Zeznania te korelują w tym zakresie z wypowiedzią A. K. i M. G..

Nie obdarzono wiarą zeznań A. W. (2) (k. 326, 729). Podczas pierwszego przesłuchania w 2007 r. wskazała wyraźnie, iż nie jest w stanie sobie przypomnieć, czy oskarżony był u niej w dniu 8 marca 2004 r. Tymczasem na rozprawie w 2013 r. kategorycznie podała, iż J. G. z okazji Dnia Kobiet był u niej co roku. Przytoczyć w tym miejscu należy argumentację przedstawioną wcześniej w odniesieniu do D. F. - gdyby rzeczywiście oskarżony był u niej w dniu 8 marca 2004 r., to wspomniałaby o tym podczas już pierwszego przesłuchania na rozprawie, a nie dopiero po upływie kolejnych 6 lat. Jej wypowiedź jest zatem nielogiczna i pokretna.

Zeznania świadków G. W. (k. 28v), T. P. (k. 26 – 27), J. C. (k. 30 – 31), K. W. (1) (k. 32 - 32v), K. W. (2) (k. 34 – 35), M. C. (k. 42 - 42v), M. K. (2) (k. 50 – 51), E. K. (k. 53 – 54v), I. B. (k. 55 - 55v) oraz S. G. (k. 115v) nie wniosły niczego istotnego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy w aspekcie znamion czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt 1. Świadkowie byli osobami, które przebywały w okolicy dworca PKP w Z. w dniu 8 marca 2004 roku bądź mogły tam przebywać. Nie posiadali oni żadnej wiedzy na temat włamania do kiosku, ani nie byli w stanie wskazać osoby, która taką wiedzę posiada. Sąd nie odebrał tym zeznaniom przymiotu wiarygodności stwierdzając jednak, iż nie mają one znaczenia dla niniejszego postępowania. Istotne jest jedynie to, iż z zeznań świadków wynika, że na dworcu PKP w dniu zdarzenia widziane było wiele różnych osób, np. „inni chłopcy, których ja nie znam z imienia i nazwiska” (J. C. – k. 30 – 31), „T., to jest taki starszy chłopak dobrze zbudowany, (...), 18 – 20 lat, ja nie znam go z nazwiska, nie znam go bliżej i E. – 20 – 22 lata, też nie znam go z nazwiska ani z imienia” (K. W. (2) – k. 34 – 35), „jakieś osoby – nie jestem w stanie powiedzieć, czy byli to dorośli czy nieletni” (M. K. (2) – k. 50 – 51), „kilkoro starszych osób i kilku chłopaków, których ja nie znam” (E. K. – k. 53 – 54).

Ślady linii papilarnych czterech spośród w/w świadków, tj. M. C., G. W., T. P. oraz M. K. (2), stanowiły materiał porównawczy w opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań daktyloskopijnych (k. 70 – 72). W opinii tej biegły stwierdził, że część ze śladów linii papilarnych zabezpieczonych w dniu 8 marca 2004 roku nie nadawała się do identyfikacji, natomiast ślady nadające się do identyfikacji nie pochodzą od w/w świadków, których karty daktyloskopijne przesłano do badań. Jedynym śladem zidentyfikowanym przez biegłego był ślad pochodzący od wielkiego palca lewej ręki J. W. (2) zabezpieczony na paczce papierosów z napisem (...) leżącej na półce pod ladą wewnątrz kiosku.

Podczas oględzin (protokół oględzin – k. 9 – 10) przeprowadzonych na miejscu włamania do kiosku w dniu 8 marca 2004 roku o godzinie 23.35 zabezpieczono łącznie 6 śladów: na futrynie okna dworca PKP ślad odbitki fragmentu biegnika obuwia, ślady linii papilarnych na zewnętrznej stronie drzwi wejściowych do kiosku, na zewnętrznej stronie ramy okna kiosku znajdującego się z lewej strony drzwi wejściowych, na futrynie drzwi wejściowych oraz na paczce papierosów, a na zewnętrznej stronie ściany kiosku z lewej strony drzwi wejściowych nawarstwiającą substancję.

W toku postępowania przygotowawczego sporządzono również opinię (k. 99 – 104) na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań daktyloskopijnych, w której materiał porównawczy stanowiły odwzorowania linii papilarnych palców i dłoni J. G.. Biegły stwierdził w niej, iż odwzorowania linii papilarnych zabezpieczone na zewnętrznej stronie ramy okna kiosku znajdującego się z lewej strony drzwi wejściowych są zgodne z odwzorowaniem porównawczym linii papilarnych dłoni lewej ręki J. G.. Z załączonych fotografii wynika, iż odwzorowania te zgodne są z prawą dolną częścią dłoni oskarżonego.

Sąd podzielił w całości opinie biegłych. Są one czytelne, jasne i pełne. Zostały opracowane przez osoby o niekwestionowanym poziomie wiedzy specjalistycznej i nie znaleziono żadnych przyczyn, z powodu których można by było podważyć ich rzetelność. Wynika z nich niezbicie, iż spośród śladów zabezpieczonych na miejscu popełnienia przestępstwa kradzieży z włamaniem zidentyfikowano ślady należące do J. W. (1) oraz do J. G.. Pozostałe ślady nie były zgodne z materiałem porównawczym bądź nie nadawały się do identyfikacji.

Czynność badania ujawnionej przy oskarżonym substancji została utrwalona w formie protokołu użycia testera narkotykowego (k. 181). Testu dokonano za pomocą testera KN REAGENT 909. Fakt, iż środek zabezpieczony podczas czynności zatrzymania jest suszem konopi innych niż włókniste potwierdziła następnie opinia (k. 243 – 245) z zakresu badań fizykochemicznych, którą Sąd podzielił w całości. Materiał dowodowy podczas jej sporządzania stanowiły dwie torebki foliowe z zamknięciem strunowym z zawartością suszu roślinnego ujawnione w prawej dłoni J. G. w czasie przeszukania jego osoby w dniu 18 marca 2006 roku (protokół przeszukania – k. 178 – 180). Opinia jest czytelna, wszechstronna, pełna i jasna. Została opracowana przez osobę o niekwestionowanym poziomie wymaganej wiedzy specjalistycznej w sposób fachowy i logiczny. Metoda badawcza zastosowana przez biegłego przy opracowaniu opinii została dokładnie opisana, a wyprowadzone wnioski poprzedzono szczegółową analizą. W wyniku przeprowadzonej ekspertyzy kryminalistycznej stwierdzono, że susz roślinny z dowodowych torebek foliowych to ziele konopi innych niż włókniste, które zgodnie z wykazem umieszczonym w załączniku do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zaliczane jest do środków odurzających grupy I-N oraz IV-N. W. netto ziela konopi innych niż włókniste w poszczególnych próbkach przed ich badaniem wyniosła odpowiednio 0,602 i 0,700 grama.

Sąd nie ma również żadnych zastrzeżeń co do pisemnej opinii sądowo – psychiatrycznej (k. 278 – 279) sporządzonej przez biegłych lekarzy psychiatrów J. M. i A. R. po badaniu sądowo – psychiatrycznym oskarżonego przeprowadzonym w trybie ambulatoryjnym w dniu 30 listopada 2006 roku. Opinia ta została sporządzona zgodnie z wymogami art. 202 kpk, jest pełna, kategoryczna i pozbawiona sprzeczności. Ponadto została opracowana przez osoby o niekwestionowanym poziomie wymaganej wiedzy specjalistycznej i o wysokich kompetencjach, w sposób fachowy, wszechstronny i logiczny. Nie znaleziono więc żadnych przyczyn, z powodu których można by było podważyć jej wiarygodność.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia zgromadzonych w sprawie pozostałych ujawnionych dowodów nieosobowych w postaci: protokołów oględzin (k. 9 - 10, 191 – 192, 193 – 194), protokołów użycia alkomatu (k. 12, 13), protokołów przeszukania (k. 14 – 15, 16 – 17, 38 – 39, 45 – 46, 178 – 180, 185 – 186, 429 – 430, 497 – 498), protokołów zatrzymania (k. 22, 23, 37, 44, 177), zdjęć (k. 74), odpisów wyroków (k. 127 – 128, 165 – 169, 231 – 232), protokołu użycia testera narkotykowego (k. 181), protokołu tymczasowego zajęcia mienia ruchomego (k. 202 – 203), aktu urodzenia (k. 236), postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie 1 Ds. 242/06/II (k. 1004 – 1009) oraz obdukcji z akt sprawy 1 Ds. 242/06/II (k. 1003) nie była przedmiotem zarzutów stron, a także nie wzbudziła wątpliwości Sądu. Z tych względów Sąd nie odmówił wskazanym dowodom nieosobowym wiarygodności i mocy dowodowej.

J. G. postawiono trzy zarzuty. Po pierwsze został on oskarżony o to, że w dniu 8 marca 2004 roku w Z. na ulicy (...) w woj. (...) dokonał włamania do kiosku znajdującego się na stacji PKP poprzez wybicie szyby w oknie budynku stacji, a następnie wyrwania kraty w drzwiach kiosku i kradzieży z jego wnętrza papierosów różnych marek, powodując tym stratę o łącznej wartości 1 000 złotych na szkodę J. W. (1), przy czym czynu dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk. Drugim zarzutem było to, że w dniu 18 marca 2006 roku w Z. gm. P. wbrew przepisom ustawy posiadał środki odurzające w postaci dwóch porcji tzw. marihuany, tj. czyn z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Ostatnim z zarzutów było zaś to, że w okresie od około 15 lutego 2005 roku do dnia 18 marca 2006 roku w Z. gm. P. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił nieustalonym osobom środków odurzających w postaci 20 porcji tzw. marihuany sprzedając po 30 złotych za jeden gram porcji osiągając łączny dochód w kwocie około 600 złotych, tj. czyn z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk.

Ujawniony w sprawie materiał dowodowy, jego wszechstronna analiza i interpretacja wykazały jednoznacznie, iż J. G. winny jest popełnienia zarzucanych mu czynów wypełniających znamiona przestępstw spenalizowanych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Oskarżony jest przy tym osobą w pełni dojrzałą, zaś w chwili popełnienia czynów miał możliwość rozpoznania ich znaczenia i karalności – można więc było wymagać od niego zachowania zgodnego z prawem. Jego poczytalność nie była zniesiona ani ograniczona w jakimkolwiek stopniu. Natomiast, w przekonaniu

Sądu, brak jest dostatecznych i wystarczająco miarodajnych dowodów, aby przypisać oskarżonemu popełnienie występku z art. 279 § 1 kk.

Odnosnie do czynów penalizowanych przez ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd uznał J. G. za winnego tego, że w dniu 18 marca 2006 roku w Z., gm. P. wbrew przepisom ustawy posiadał środki odurzające w postaci dwóch porcji ziela konopi innych niż włókniste w łącznej ilości 1,302 gram i zakwalifikował ten czyn z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Sąd uznał również oskarżonego za winnego tego, że w bliżej nieustalonym okresie pomiędzy 15 lutego 2005 roku a 18 marca 2006 roku w Z. gm. P. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił nieustalonym osobom środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste w łącznej ilości 20 gram sprzedając je po 30 złotych za jeden gram osiągając łączny dochód w kwocie 600 złotych, tj. popełnienia czynu z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk.

Zgodnie z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii karze podlega ten, kto wbrew przepisom ustawy posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe. Ustawodawca określił w ustawie katalog środków, których posiadanie jest zabronione, bowiem z uwagi na ich działanie mogą one wyrządzić znaczne szkody w organizmie człowieka. Przepięstwo spenalizowane przez art. 62 nie jest uzależnione od spowodowania jakiegokolwiek skutku – penalizacji podlega bowiem samo posiadanie zabronionych środków czy też substancji (M. B., W. R., Pozakodeksowe prawo karne. Tom I. Komentarz, 2002). Sąd podziela przy tym stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 roku (IV KK 418/08), iż środki odurzające lub substancje psychotropowe, o których mowa w art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii muszą spełniać nie tylko kryterium przynależności grupowej do związków wymienionych w załącznikach do tego aktu prawnego, ale również kryterium ilościowe, pozwalające na co najmniej jednorazowe użycie w celu osiągnięcia efektu odurzenia lub innego, charakterystycznego dla działania substancji psychotropowej. Strona przedmiotowa tego występku polega na niezgodnym z ustawą posiadaniu środków odurzających lub substancji psychotropowych. Przedmiotem ochrony jest zaś dobro indywidualne w postaci zdrowia i życia konsumenta tych środków. Posiadanie jest to każde – choćby krótkotrwałe – faktyczne władztwo nad rzeczą. Omawiane przestęstwo można popełnić z zamiarem bezpośrednim bądź ewentualnym. Stosownie do treści art. 4 pkt 26 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii środkiem odurzającym jest każda substancja pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działająca na ośrodkowy układ nerwowy, określona w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy.

W niniejszej sprawie oskarżony J. G. w dniu 18 marca 2006 roku posiadał ziele konopi innych niż włókniste zaliczane do środków odurzających grupy I-N i IV-N określonych w wykazie stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – podczas przeszukania ujawniono je w jego prawej dłoni (protokół przeszukania – k. 178 – 180) w ilości 0,602 grama netto w jednej torebce oraz 0,700 grama netto w drugiej. Swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał więc znamiona strony przedmiotowej czynu z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Zaznaczyć należy, iż J. G. posiadał środki odurzające wbrew przepisom ustawy, gdyż nie posiadał ich wyłącznie w celach medycznych, przemysłowych lub prowadzenia badań (art. 33, 34, 42 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii).

W ocenie Sądu J. G. popełnił opisywane przestęstwo umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Zgodnie z akceptowanym przez Sąd Rejonowy poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 12 maja 1976 roku (IV KR 20/76) „o zamiarze sprawcy świadczy całokształt tak przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności. Dopiero na podstawie okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy, ustalenie, do czego zmierzał, czego chciał, względnie – postępując w określony sposób – co przewidywał i na co się godził”. Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy należy wskazać, iż sam oskarżony przyznał się do posiadania środków odurzających i podał, że marihuanę miał na sprzedaż (k. 200 – 201), a następnie zmienił stanowisko twierdząc, iż nie handlował narkotykami, tylko posiadał je przez jeden dzień (k. 606 – 607). Zdaniem Sądu wypowiedzi J. G. - odnośnie posiadania narkotyków - świadczą jednoznacznie o tym, iż chciał on popełnić czyn zabroniony z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a tym samym od strony podmiotowej dopuścił się zarzucanego mu czynu z zamiarem bezpośrednim. Tłumaczenie oskarżonego, iż dostał narkotyki od nieznanego mu osoby, a następnie nie wiedział, komu może je oddać, nie znajduje żadnego potwierdzenia w pozostałym materiale

dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu wyjaśnienia te są niewiarygodne. Na marginesie można tylko wskazać, iż i tak nie zmieniają one w żaden sposób faktu, iż J. G. w dniu 18 marca 2006 roku posiadał środki odurzające. W tym miejscu wskazać należy, iż oskarżony z całą pewnością miał świadomość bezprawności swojego czynu, ponieważ był już uprzednio karany za posiadanie środków odurzających (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy M. w W. z dnia 30 stycznia 2002 roku, III K 978/01).

W myśl art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii „kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, udziela innej osobie środka odurzającego lub substancji psychotropowej, ułatwia użycie albo nakłania do użycia takiego środka lub substancji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest życie i zdrowie publiczne. Udzielenie innej osobie środka odurzającego lub substancji psychotropowej oznacza czynność przekazania jej tego środka lub substancji. Z dokonaniem tego czynu łączy się więc moment bezpośredniego kontaktu sprawcy z konkretnym nabywcą. Przyjmuje się powszechnie, iż korzyść majątkowa oznacza pewną wartość ekonomiczną, a jej wielkość może zostać wyrażona sumą pieniężną. Przepięstwo spenalizowane w art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii można popełnić jedynie umyślnie w formie zamiaru bezpośredniego – udzielenie innej osobie środka odurzającego lub substancji psychotropowej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej jest bowiem zachowaniem intencjonalnym, zmierzającym do osiągnięcia w/w korzyści.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd uznał J. G. za winnego popełnienia czynu wyczerpującego znamiona art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk. Należy przy tym zaznaczyć, iż Sąd oparł swoje ustalenia na wyjaśnieniach oskarżonego złożonych podczas pierwszego przesłuchania na Policji oraz na zeznaniach funkcjonariusza J. K., który informacje o udzielaniu środków odurzających przez oskarżonego uzyskał w drodze czynności operacyjnych – pochodziły one z policyjnego źródła informacyjnego. Funkcjonariusze Policji znali bowiem J. G. z ustaleń operacyjnych jako osobę handlującą narkotykami. W dniu 18 marca 2006 roku w związku z uzyskaną informacją, iż ma dojść do transakcji narkotykowej z udziałem oskarżonego, pojechali oni pod posesję zamieszkiwaną przez J. G. – mieli go zatem ująć na gorącym uczynku. Udało im się zatrzymać oskarżonego ujawniając przy nim środki odurzające. Istotne jest również to, iż J. G. przyznając się do popełnienia omawianego czynu opisał dokładnie i szczegółowo sposób w jaki nabywał a następnie zbywał środki odurzające. Oskarżony podał również ceny tych środków oraz swój zysk z ich sprzedaży.

Zachowania podjęte przez oskarżonego w bliżej nieustalonym okresie pomiędzy 15 lutego 2006 roku a 18 marca 2006 roku uznane zostały, na mocy art. 12 kk, za jeden czyn zabroniony. Przepis ten stanowi, iż „dwa lub więcej zachowań, podjętych w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uważa się za jeden czyn zabroniony (...)”. Artykuł 12 kk ustanawia instytucję tzw. czynu ciągłego, czyli czynu zabronionego popełnianego niejako na raty (M. Mozgawa (red.), Kodeks Karny. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2013). Biorąc pod uwagę niewielkie odstępy czasu dzielące zachowania oskarżonego w roku 2006 oraz sposób i okoliczności popełnienia czynu, uzasadnionym było przyjęcie działania oskarżonego w ramach czynu ciągłego określonego w art. 12 kk.

Na marginesie należy zauważyć, iż Sąd nie potraktował posiadania przez oskarżonego środków odurzających jako czynu współkaranego wobec przestępstwa udzielania narkotyków, albowiem nie zachodził pomiędzy tymi czynami ścisły związek czasowo - przestrzenny.

Odnosząc się do zarzucanego oskarżonemu czynu z art. 279 § 1 kk należy zauważyć, iż brak jest dowodów świadczących niezbicie o winie J. G..

Art. 279 § 1 kk stanowi, iż „kto kradnie z włamaniem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”. Przepis ten tworzy kwalifikowany typ wszystkich typów kradzieży określonych w art. 278 kk – znamieniem kwalifikującym jest bowiem sposób działania sprawcy, a mianowicie włamanie (M. Mozgawa (red.), Kodeks Karny. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2013). Włamanie polega na przełamaniu zabezpieczeń chroniących przedmiot czynności wykonawczej przez kradzież – nie ma znaczenia, czy zabezpieczenie przedmiotu jest efektywne i jakich środków należy użyć, aby je sforsować. Konieczne jest natomiast, aby rzecz była zabezpieczona przed kradzieżą i aby sprawca usunął zabezpieczenie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1972 roku, VI KZP 74/71). Omawiany czyn

jest przestępstwem umyślnym, które można popełnić jedynie w zamiarze bezpośrednim. Jest to ponadto przestępstwo kierunkowe, ponieważ sprawca działa w celu przywłaszczenia (M. Mozgawa (red.), Kodeks Karny. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2013).

Analizując materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie Sąd doszedł do przekonania, że nie sposób stwierdzić, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu polegającego na kradzieży z włamaniem do kiosku na stacji PKP w Z.. Nie istnieją bowiem dowody, które z niezachwianą pewnością wskazywałyby, że to właśnie jego zachowanie wyczerpało znamiona art. 279 § 1 kk. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie, uznany przez Sąd za wiarygodny, wskazuje jedynie na fakt, iż oskarżony był w dniu 8 marca 2004 roku na dworcu PKP w Z. oraz przebywając w bezpośredniej bliskości kiosku J. W. (1) zostawił odcisk swoich linii papilarnych na zewnętrznej stronie ramy okna znajdującego się z lewej strony drzwi wejściowych do kiosku. W tym dniu wieczorem w kiosku doszło do włamania i kradzieży papierosów różnych marek. Nie ujawniono żadnego świadka, który widziałby to zdarzenie. Przy oskarżonym nie znaleziono również skradzionych z kiosku przedmiotów.

W opinii Sądu fakt, iż świadek J. W. (1) zeznała, że w dniu 8 marca 2004 roku widziała oskarżonego na dworcu PKP oraz że był on przy jej kiosku, potwierdza jedynie to, iż rzeczywiście J. G. przebywał w tych miejscach. J. W. (1) nie widziała jednak, aby dokonał on włamania do kiosku. Należy przy tym zauważyć, iż świadek wyraziła jedynie swoje przypuszczenia co do osoby sprawcy, które nie mogą stanowić podstawy ustalenia stanu faktycznego, a co za tym idzie sprawstwa oskarżonego. Również pozostałe osoby przesłuchane w toku niniejszego postępowania nie były naoczными świadkami żadnego zachowania oskarżonego, które mogłoby zostać zakwalifikowane jako przestępstwo wypełniające znamiona art. 279 § 1 kk. Większość osób przesłuchanych na tę okoliczność wskazywało zaś różne osoby przebywające na dworcu PKP w dniu zdarzenia – pokrzywdzona mówiła o kilku mężczyznach, którzy siedzieli beczynnym oraz pili alkohol, J. C. o „innych chłopcach”, M. K. (2) o „jakichś osobach”, natomiast E. K. o „kilku starszych osobach i kilku chłopakach”. Takie zeznania wskazują - zdaniem Sądu, na fakt, iż dworzec PKP był miejscem spotkań wielu osób, a tym samym mógł się wśród nich znaleźć potencjalny sprawca przestępstwa. Z analizy materiału dowodowego wyłania się bowiem obraz dworca w Z. jako miejsca, w którym często różne - znane lub nieznanne osoby spożywały alkohol czy też po prostu przesiadywały w mniejszych bądź większych grupach.

Zeznania funkcjonariuszy Policji M. B. (2) oraz S. F. także nie pozwalają na uznanie winy oskarżonego za udowodnioną. S. F. zeznał bowiem, iż w trakcie przeprowadzonych czynności służbowych ustalił, że osobą mogącą dokonać włamania może być osoba o pseudonimie (...), a osobą tą może być J. G.. Zdaniem Sądu ewidentne jest więc, iż funkcjonariusz wyraził w ten sposób jedynie swoje przypuszczenie czy też pewne spekulacje na temat osoby sprawcy przestępstwa, a nie pewność, że to właśnie oskarżony dopuścił się przedmiotowej kradzieży z włamaniem.

Również dowody nieosobowe w postaci protokołu oględzin (k. 9 – 10) oraz opinii biegłych (k. 70 – 72, 99 – 104) nie udowadniają w sposób bezsprzeczny winy oskarżonego. Prawdą jest, iż na miejscu zdarzenia – na zewnętrznej stronie ramy okna znajdującego się z lewej strony drzwi wejściowych do kiosku – ujawniono ślady linii papilarnych zgodne z odwzorowaniem porównawczym linii papilarnych dłoni lewej ręki J. G.. Zdaniem Sądu, nie świadczy to jednak kategorycznie o tym, że to właśnie oskarżony włamał się do tego pomieszczenia – nie da się bowiem wykluczyć, iż jedynie w sposób niefortunny oparł się o ramę okna przebywając w okolicach kiosku, na co jednoznacznie wskazała pokrzywdzona. Niemożliwe jest zaprzeczenie faktowi, iż w dniu zdarzenia przebywał on na terenie dworca PKP, ale jednocześnie Sąd nie dostrzega możliwości, aby na tej podstawie uznać go winnym popełnienia zarzucanego mu czynu. Z zeznań J. W. (1) wynika również, że wszyscy klienci oraz inne osoby przebywające na terenie dworca miały nieograniczony dostęp do okna i drzwi kiosku – jest tam bowiem przejście do łazienki, z którego każdy może skorzystać. Wprawdzie, zdaniem M. B. (2), nikt nie wkładał ręki pod kratę w celu - na przykład - oparcia się, ale stanowisko to pozostaje subiektywną opinią świadka, a nie udowodnionym ponad wszelką wątpliwość faktem. M. B. (2) zeznał również, że mogło zdarzyć się tak, że lewa ręka oskarżonego mogła „mu się obsunąć” przy wrywaniu kraty lub mógł się nią zapierać. Są to niepotwierdzone hipotezy, zdaniem Sądu prawdopodobne w podobnym stopniu jak ta, że zaszyły inne okoliczności, w konsekwencji których ujawniono ślady linii papilarnych J. G..

Zdaniem Sądu również uprzednia karalność oskarżonego oraz fakt, iż był on oskarżony także o inne czyny w niniejszej sprawie, aczkolwiek wypełniające znamiona zupełnie odmiennych przestępstw, nie może automatycznie implikować stwierdzenia, iż to on dokonał kradzieży z włamaniem do kiosku na stacji PKP w Z..

Oczywiście Sąd zdaje sobie sprawę, iż zachowanie oskarżonego oraz ujawnienie na miejscu przestępstwa śladów jego linii papilarnych może wskazywać na pewne prawdopodobieństwo popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu. Jednak wciąż jest to jedynie podejrzenie. Można bowiem dopuścić alternatywną wersję zdarzenia, a mianowicie dokonanie kradzieży z włamaniem przez inną, nieustaloną osobę lub osoby – Sąd nie nabrał niezachwianego przekonania, iż do kiosku w żaden sposób nie mogłaby się włamać inna niż oskarżony osoba - do tej pory jeszcze nieustalona. Z zeznań świadków wynika ponadto, że w dniu zdarzenia na dworcu przebywało wiele osób, co zgodne jest z doświadczeniem życiowym – stacja kolejowa jest wszakże miejscem, przez które codziennie przechodzi wiele przypadkowych osób.

W myśl wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2001 roku (II KKN 550/98) „dowód z poszlak może być pełnowartościowym dowodem winy dopiero wtedy, gdy łańcuch poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzą pośrednio, tj. w drodze logicznego rozumowania, do stwierdzenia jednej tylko pewnej wersji zdarzenia, z której niewątpliwie wynika, że tylko oskarżony jest sprawcą czynu. Jeżeli poszlaki we wzajemnym powiązaniu nie wykluczają możliwości innej wersji - to przy zastosowaniu reguły określonej w art. 5 § 2 kpk należy uznać, że taki dowód z poszlak nie daje wystarczających podstaw do ustalenia winy oskarżonego”. Również w wyroku z dnia 04 czerwca 1983 roku (Rw 420/83) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „sama wielość poszlak stanowiąca wyłączną podstawę sformułowania zarzutu popełnienia przestępstwa nie oznacza, że oparta na tych poszlakach wersja zdarzenia zgodna jest z rzeczywistym jego przebiegiem. Trafność ustaleń faktycznych poczynionych na podstawie poszlak występuje wtedy, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia, a więc wówczas, gdy wersja zdarzenia sformułowana na podstawie całokształtu powiązanych ze sobą logicznie poszlak wyłącza wszelkie inne wersje tego zdarzenia”. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu, nie można w żaden sposób przyjąć, iż istnieje jedna tylko pewna wersja zdarzenia, z której niewątpliwie wynika, że tylko oskarżony jest sprawcą czynu. W opinii Sądu wzajemne powiązanie poszlak nie prowadzi do wniosku, iż właśnie oskarżony J. G. mógł dokonać kradzieży z włamaniem. Trzeba podkreślić, iż pozostawione przez niego ślady linii papilarnych mogą nie mieć żadnego związku z dokonanym włamaniem. Nie można przecież ustalić, kiedy te ślady tam się pojawiły.

Analizując materiał dowodowy należy zawsze pamiętać o zasadzie wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. Stanowi on bowiem, iż „nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego”. Omawiany artykuł stanowi również, w § 1, że „oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona (...)”. W myśl zaś art. 2 § 2 kpk „podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne”. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 marca 2008 roku (III KK 484/07) stwierdził, iż „sformułowana w art. 2 § 2 k.p.k. zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, przez które rozumie się ustalenia udowodnione, czyli takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.). Ze względu na te zasady wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne zarówno wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, jak i wtedy – co chyba częściej ma miejsce – gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu przestępnego (...)”. W opinii Sądu w niniejszej sprawie należy stwierdzić, iż nie zdołano - po wnikliwej analizie materiału dowodowego - udowodnić oskarżonemu sprawstwa dokonanego włamania. Na korzyść oskarżonego należy zaś przyjąć, iż pozostawione przez niego ślady linii papilarnych nie mają żadnego związku z dokonanym włamaniem i pojawiły się w tym miejscu jeszcze przed jego popełnieniem. Należy również przytoczyć fragment postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008 roku (V KK 267/08), w myśl którego „brak możliwości jednoznacznego ustalenia, w oparciu o dostępne i ujawnione dowody, stanu faktycznego to nic innego jak stan "niedających się usunąć wątpliwości", do których nie tylko może, ale musi mieć zastosowanie reguła określona w art. 5 § 2 k.p.k. Wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność

oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa” oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 grudnia 2010 roku (II Aka 280/10): „(...) zasada in dubio pro reo. (...). Reguła ta ma zatem zastosowanie dopiero wówczas, gdy zostały wyczerpane wszystkie możliwości poznawcze w postępowaniu (...). Tak więc, gdy w świetle tak dokonanej oceny zebranych dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia - nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go reguła in dubio pro reo”. Należy podkreślić, iż zdaniem Sądu w niniejszym postępowaniu wyczerpano wszystkie możliwości poznawcze. Mimo tego, na podstawie zgromadzonego i poddanego wnikliwej analizie materiału dowodowego, nie jest możliwe uznanie winy oskarżonego w zakresie czynu z art. 279 § 1 kk. Sąd Apelacyjny w Katowicach (wyrok z dnia 15 maja 2013 roku, II Aka 98/13) w ten sposób odniósł się do podobnego problemu: „nie można (...) opierać wyroku skazującego na takich poszlakach, z których wynika tylko prawdopodobieństwo popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. W sprawie poszlakowej zasada swobodnej oceny dowodów nabiera szczególnego znaczenia. Jest bowiem stosowana niejako na dwóch etapach. Po pierwsze, ocenie podlegają przeprowadzone dowody i na ich podstawie ustala się fakty stanowiące poszlaki. Kolejny etap, to stwierdzenie, czy ustalone już fakty (poszlaki) dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń”. W opinii Sądu w niniejszej sprawie brak jest podstaw do poczynienia dalszych ustaleń w zakresie przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu. Pomimo podjęcia starań, nie było możliwe zgromadzenie dodatkowych dowodów, które pozwoliłyby na usunięcie istniejących w sprawie wątpliwości. Kierując się zasadą domniemania niewinności, która stanowi jedną z fundamentalnych zasad prawa karnego, posiadającą swą konstytucyjną podstawę w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, jak i międzynarodowy aspekt wynikający z unormowania jej w art. 6 ust. 2 EKPC (L.K. Paprzycki (red.), Komentarz aktualizowany do art. 5 Kodeksu postępowania karnego, wydawnictwo LEX, 2014), należało uniewinnić oskarżonego z uwagi na fakt, iż nie została udowodniona jego wina.

Przy wymiarze kary za popełnione przez oskarżonego przestępstwa, spenalizowane przez ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii, Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 kk oraz baczył, aby orzeczona kara była adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, a także brał pod uwagę jej cele w zakresie społecznego oddziaływania oraz zapobiegania popełnianiu przestępstw.

Stopień winy J. G. jest znaczny zarówno w odniesieniu do przestępstwa z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, jak i z art. 59 ust. 1 tej ustawy. Z uwagi na osiągnięcie wymaganego przez prawo karne wieku i umiejętności przyswajania sobie reguł moralnych, którymi kieruje się społeczeństwo, oskarżony był zdolny do zawinienia. Jego zachowanie w chwili dokonywania przestępstw wskazywało na bezkrytyczne podejście do swojego postępowania. Podkreślić należy, iż w momencie dokonania czynów zabronionych oskarżony miał możliwość podjęcia dowolnej decyzji, a tym samym zachowania zgodnego z obowiązującym prawem. Nie zaistniała również żadna z okoliczności wyłączających jego winę lub bezprawność popełnionych przez niego czynów. Spośród wszystkich dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie żaden nie wskazuje bowiem, aby nie można było wymagać od oskarżonego zachowania zgodnego z prawem oraz normami współżycia społecznego.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości obu czynów przypisanych J. G. Sąd uznał go za wysoki. Oskarżony działał przeciwko podstawowym dobrom chronionym prawem. Sąd wziął również pod uwagę uprzednią karalność oskarżonego za posiadanie środków odurzających zauważając jednak przy tym, iż jego skazanie miało miejsce stosunkowo dawno, a od tamtego czasu aż do chwili obecnej nie udowodniono mu żadnego kontaktu z narkotykami. Konieczne jest również dostrzeżenie, że oskarżony posiadał oraz udzielał środków odurzających w ilości nie mogącej zostać uznaną za znaczną – podjęty przez niego proceder nie był więc rozwinięty na szeroką skalę zagrażającą przy tym bardzo dużej ilości osób czy też w wysokim stopniu godzącą w ogólnie pojmowane zdrowie publiczne.

Za występki z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd wymierzył oskarżonemu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności, a za czyn z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii karę 1 roku pozbawienia wolności oraz - na podstawie art. 33 § 2 kk - karę grzywny wysokości 60 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych.

Następnie, na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk, wymierzone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności Sąd połączył i wymierzył mu karę łączną 1 roku pozbawienia wolności. Należy przy tym zauważyć, iż wymierzając karę łączną oskarżonemu Sąd zastosował zasadę pełnej absorpcji. Zdaniem Sądu zastosowanie tej zasady i wymierzenie oskarżonemu kary 1 roku pozbawienia wolności wystarczy dla pełnej realizacji ustawowych celów kary. Sąd podziela w tym względzie stanowisko zawarte w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 marca 2013 roku (II AKA 52/13), w myśl którego „wymiar kary łącznej jest działalnością racjonalną, polegającą na oznaczaniu kary odpowiednio do stopnia związku podmiotowo-przedmiotowego między zbiegającymi się realnie przestępstwami. Nie służy to ograniczeniu odpowiedzialności karnej, lecz rzeczywistemu oddaniu zawartości kryminalnej czynów, jakich skazany się dopuścił”. Zgodnie zaś z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 lutego 2014 roku (II AKA 12/14) „zasadę pełnej absorpcji stosuje się w wymiarze kary łącznej zupełnie wyjątkowo, gdy związek podmiotowo-przedmiotowy zbiegających się przestępstw jest tak ścisły, że upodabnia je do jednego przestępstwa, jak w przypadku pomijalnego zbiegu przestępstw lub ciągu przestępstw, gdy nie potrzeba podwyższać progu represji karnej”. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie zachodzi taka właśnie sytuacja – czyny, które przypisano oskarżonemu pozostają bowiem w nierozzerwalnym związku. Sąd, przychyłając się do stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 kwietnia 2013 roku (II AKA 64/13), w myśl którego „zastosowanie zasady absorpcji, asperacji czy kumulacji przy orzekaniu tak kary łącznej (...) uwarunkowane jest przede wszystkim relacjami (...). Relacje te sprowadzają się do określenia, jak bliski związek przedmiotowo - podmiotowy łączy te czyny oraz w jakich odstępach czasu zostały one popełnione. Im bliższe są te relacje, tym bardziej wyrok łączny powinien być zbliżony do dopuszczalnego minimum, uwarunkowanego wysokością kar orzeczonych za przestępstwa, objęte tym wyrokiem”, skrupulatnie zbadał te relacje i stwierdził, że związek czasowo – przedmiotowy przestępstw przypisanych oskarżonemu jest na tyle ścisły, by zastosować zasadę całkowitej absorpcji. Należy jednocześnie w tym miejscu podkreślić, iż nie stoi to w sprzeczności z brakiem podstaw do uznania posiadania narkotyków za czyn współkarany względem ich udzielania.

W ocenie Sądu orzeczona wobec J. G. kara pozbawienia wolności, pozwoli na uzyskanie właściwego oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego w stosunku do oskarżonego, a zwłaszcza wpłynie na poprawę jego postępowania i będzie dla niego przestrogą przed popełnieniem kolejnych przestępstw.

Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby wynoszący 3 lata. Odstępując od wymierzenia kary bezwzględnej pozbawienia wolności, Sąd miał na uwadze ogólną dyrektywę pierwszeństwa kar wolnościowych. Dyrektywa ta nakazuje bowiem orzekanie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania jedynie wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Ponadto w ocenie Sądu postawa J. G. oraz jego właściwości i warunki osobiste pozwalają na postawienie wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Sąd stwierdził, iż oskarżony jest w stanie spełnić warunki okresu próby. Istotne jest przy tym, iż J. G. prawidłowo funkcjonuje w środowisku rodzinnym. Zamieszkuje wspólnie z rodzicami, utrzymuje stały kontakt z rodzeństwem. W rodzinie panują prawidłowe i stosunkowo zażyłe relacje. W opinii Sądu nie zachodzi konieczność wymierzenia oskarżonemu bezwzględnej kary pozbawienia wolności, a orzeczona kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania spełni swoje cele zapobiegawcze oraz wymagania w zakresie kształtowania w społeczeństwie prawidłowych postaw i ocen. Stosując ten środek probacyjny kierowano się także tym, iż J. G. był uprzednio karany tylko jeden raz za przestępstwo z art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Wyrok w tej sprawie zapadł w dniu 30 stycznia 2002 r., zatem 13 lat temu. Ponadto był karany dwukrotnie za czyny przeciwko mieniu - w 2002 r. i w roku 2008. Biorąc pod uwagę upływ czasu od tamtych skazań należało dojść do przekonania, iż oskarżony zmienił swoje postępowanie. Odbyte kary osiągnęły wobec niego założony cel wychowawczy i doprowadziły do jego poprawy. W tym stanie rzeczy ustalono pozytywną prognozę kryminologiczną wobec J. G.. Okres próby, na jaki warunkowo zawieszono wykonanie kary, wskazano na 3 lata uznając, iż jest on konieczny oraz wystarczający zarówno do weryfikacji dokonanej oceny pozytywnej prognozy kryminologicznej, jak i wypełnienia pozostałych celów nałożonej kary.

Z uwagi na pobudki, jakimi oskarżony kierował się popełniając przestępstwo wypełniające znamiona art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, tj. chęć osiągnięcia korzyści majątkowej i faktyczne osiągnięcie przez niego takiej korzyści, Sąd uznał, iż zasadnym będzie wymierzenie J. G. - na podstawie art. 33 § 2 kk - obok kary pozbawienia

wolności, grzywny w wysokości 60 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Uznano, iż orzeczenie grzywny jest niezbędne dla osiągnięcia celów wychowawczych kary – urealni ono bowiem represję karną, a przez to dodatkowo skłoni oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego oraz zniechęci go do podobnego zachowania w przyszłości. Zdaniem Sądu wymierzenie J. G. grzywny obok warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności wypełnia dyrektywy przewidziane w art. 53 kk. Stanowi ono również zaakcentowanie faktu, iż zastosowanie instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary nie oznacza jednocześnie bezkarności sprawcy przestępstwa. Określając wymiar grzywny Sąd miał na względzie sytuację majątkową i rodzinną oskarżonego, a przede wszystkim jego możliwości zarobkowe. W opinii Sądu orzeczona grzywna jest realna do wykonania i nie może być uznana za sankcję nadmiernie dolegliwą.

Zgodnie z art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie, tj. okres od 18 do 19 marca 2006 roku oraz od 29 czerwca do 26 lipca 2013 roku, przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności, zaokrąglając do pełnego dnia, równa się dwóm dziennym stawkom grzywny.

Stosownie do art. 70 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci dwóch woreczków foliowych z zamknięciem strunowym, zawierających susz roślinny koloru zielonego.

Sąd zasądził również od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. B. kwotę 1 512 złotych powiększoną o podatek VAT tytułem obrony oskarżonego wykonywanej z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zakresie czynów wypełniających znamiona przestępstw spenalizowanych przez ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii i przypisanych oskarżonemu, Sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych, dochodząc do przekonania, iż obciążenie go nimi stanowiłoby nadmierną uciążliwość. Należy jednak podkreślić, iż pomiędzy orzeczeniem grzywny a zwolnieniem od kosztów sądowych nie zachodzi sprzeczność, gdyż inne są przesłanki obu tych rozstrzygnięć.

W zakresie zaś czynu z art. 279 § 1 kk Sąd na podstawie art. 632 pkt 2 kpk stwierdził, iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa.